



Sygn. akt III UK 176/17

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 14 listopada 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska (przewodniczący)

SSN Halina Kiryło

SSN Romualda Spyt (sprawozdawca)

w sprawie z odwołania R. W., W. M., Z. K., M. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w M.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S.

o objęcie ubezpieczeniem społecznym i podstawę wymiaru składki,  
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w dniu 14 listopada 2018 r.,

skargi kasacyjnej odwołującego się M. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w M. od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 24 stycznia 2017 r., sygn. akt III AUa [...],

**oddala skargę kasacyjną i zasądza od odwołującej się Spółki na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 720 zł (siedemset dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.**

## UZASADNIENIE

Decyzjami z dnia 9 grudnia 2013 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że: (-) R. W. podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu w okresach: od 1 do 14 marca 2012 r., od 26 marca do 6 maja 2012 r., od 25 maja do 11 czerwca 2012 r., od 14 do 18 czerwca 2012 r., od 30 czerwca do 3 lipca 2012 r. oraz od 13 do 21 sierpnia 2012 r., z podstawami wymiaru składek szczegółowo wskazanymi w decyzji; (-) Z. K. podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu od 25 stycznia do 9 marca 2011 r., z podstawami wymiaru składek szczegółowo wskazanymi w decyzji; (-) W. M. podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu od 6 do 12 lutego 2012 r., z podstawami wymiaru składek szczegółowo wskazanymi w decyzji.

Odwołanie od powyższej decyzji wnieśli M. Spółka z o.o. w M. (dalej M.) oraz R. W., Z. K., W. M.. Sąd Okręgowy połączył sprawy z odwołań od wyżej wskazanej decyzji do wspólnego rozpoznania i wyrokowania.

Wyrokiem z dnia 26 października 2015 r. Sąd Okręgowy w S., VII U [...], oddalił odwołania. Sąd ustalił, że przedmiotem działalności M. jest produkcja konstrukcji metalowych i ich części, jak również naprawa i konserwacja metalowych wyrobów maszyn, urządzeń, statków i łodzi. Wykonawców realizujących zamówienia na naprawy poszczególnych statków M. zatrudniała na podstawie umów o dzieło oraz umów zlecenia. W latach 2010-2012 M. zawarła około 720 umów zlecenia oraz około 66 umów o dzieło. Jeżeli naprawy odbywały się na podstawie dokumentacji technicznej statku, zawierano umowy o świadczenie usług, a w przypadku realizacji zleceń wymagających większych umiejętności, bez dokumentacji technicznej, zawierano umowy o dzieło. Umowy cywilnoprawne zawierane przez M. z poszczególnymi wykonawcami różniły się przedmiotem konkretnego zamówienia, wysokością wynagrodzenia oraz terminem wykonania umowy. Wszystkie umowy przewidywały, że zamierzone działania mają przynieść rezultat zgodny z przepisami zawartymi w D., a niektóre z nich wymagały zgodności również z przepisami towarzystw klasyfikacyjnych obowiązującymi na statku oraz przepisami przeciwpożarowymi. Przy wykonywaniu pracy wykonawca mógł używać

własnych materiałów i urządzeń bądź też korzystać z udostępnionych przez właściciela statku. W § 2 każdej umowy „wykonawca” oświadczył, że posiada umiejętności i kwalifikacje do wykonania umówionego dzieła i zobowiązuje się je wykonać z należytą starannością. Umowa przewidywała odbiór dzieła przez jego przyjęcie przez przedstawiciela armatora, bez zastrzeżeń co do sposobu wykonania, jakości i innych parametrów. Strony uzgodniły kary umowne w wysokości 5.000 zł w przypadku złamania zakazu spożywania alkoholu lub środków odurzających w miejscu wykonywania dzieła oraz 500 zł za każdy dzień zwłoki w wykonaniu dzieła. Ponadto, „zamawiający” zastrzegł dopuszczalność dochodzenia odszkodowania przewyższającego karę umowną na zasadach ogólnych.

M. zawarła z R. W. umowy nazwane „umowami o dzieło”, to jest: (-) umowę zawartą w dniu 1 marca 2012 r., przedmiotem której było wykonanie systemu rurociągu układu balastowania na statku A., stworzenie projektu prac, z wykorzystaniem doświadczenia i posiadanej wiedzy, w terminie do 14 marca 2012 r., za wynagrodzeniem w kwocie 4.457,84 zł brutto; (-) umowę zawartą w dniu 26 marca 2012 r., przedmiotem której było wykonanie instalacji hydraulicznej hamulców zrzutowych przez wykonanie projektu instalacji i planu prac, z wykorzystaniem doświadczenia i posiadanej wiedzy na statku L., w terminie do 6 maja 2012 r., za wynagrodzeniem w kwocie 9.757,62 zł brutto; (-) umowę zawartą w dniu 23 maja 2012 r., przedmiotem której była naprawa elementów grodzi zbiornika paliwowego, wykonanie elementów grodzi zbiornika paliwowego na statku N., w terminie do 11 czerwca 2012 r., za wynagrodzeniem w kwocie 8.646,35 zł brutto; (-) umowę zawartą w dniu 12 czerwca 2012 r., przedmiotem której było wykonanie fundamentów pompy wody do systemu H. na statku A., zgodnie z samodzielnie opracowanym projektem w oparciu o posiadane umiejętności i wiedzę techniczną, w terminie do 18 czerwca 2012 r., za wynagrodzeniem w kwocie 3.141,54 zł brutto; (-) umowę zawartą w dniu 28 czerwca 2012 r., przedmiotem której było wykonanie dodatkowego systemu ssania ze zbiornika wody pitnej systemu przeciwpożarowego i jego zamontowaniu na statku A., zgodnie z własnym projektem, a także w oparciu o posiadaną wiedzę i umiejętności, w terminie do 3 lipca 2012 r., za wynagrodzeniem w kwocie 3.439,29 zł brutto; (-) umowę zawartą w dniu 10 sierpnia 2012 r., przedmiotem której było wykonanie i założenie żaluzji, w

oparciu o własny projekt, posiadaną wiedzę i doświadczenie, na statku K., w terminie do 21 sierpnia 2012 r., za wynagrodzeniem w kwocie 1.025,00 zł brutto. Za wykonaną pracę R. W. otrzymał umówione wynagrodzenie. R. W. jest specjalistą od prac spawalniczych, hydraulicznych i monterskich. Dla M. w ramach opisanych wyżej umów wykonywał naprawy na konkretnych statkach. Rodzaj prac niezbędnych do wykonania na danym statku był ustalany przez A. K., który dokonywał inspekcji statków na zlecenie M.. Prace wykonywane przez R. W. polegały na naprawie systemu balastowania rurociągów „przez ustalenie przyczyn” oraz jego modyfikacji. Modyfikacja ta polegała na wspawaniu rury, po uprzednim wykonaniu projektu instalacji oraz jego kosztorysu. R. W. sporządził również zestawienie materiałów niezbędnych do stworzenia tej instalacji. Wykonał system hydrauliczny w szalupach ratowniczych, wspawał wzmocnienia do zbiornika paliwowego, wymienił uszkodzoną blachę, przeprowadził próbę szczelności, zaprojektował konstrukcję metalową pod pompę (już istniejącą oraz nową), zaprojektował system ssania wody pitnej z rur wraz z jego wykonaniem (zespawaniem rur, zamontowaniem ich do zbiornika), wykonał żaluzje metalowe składające się z ruchomych blach metalowych montowanych na wentylatorach, wyciął blachy, połączył je, stworzył mechanizm zamykający. Prace te są charakterystyczne dla prac wykonywanych przez mechaników okrętowych. R. W. wykonywał je samodzielnie, bezpośrednio na naprawianym statku, nie dysponując przy tym dokumentacją techniczną dotyczącą naprawy danego urządzenia. Obowiązki wykonywał bez nadzoru ze strony M., w wybranych przez siebie godzinach, w obecności kogokolwiek z załogi danego statku. Odbioru prac dokonywał starszy mechanik załogi naprawianego statku, w porozumieniu z płatnikiem składek.

M. zawarła ze Z. K. umowę cywilnoprawną nazwaną „umową o dzieło” w dniu 25 stycznia 2011 r. Jej przedmiotem była naprawa układu nr 1 silnika głównego, po uprzednim określeniu zakresu uszkodzeń i stworzeniu planu prac według własnej oceny sytuacji i doświadczenia, na odpowiedzialność wykonawcy na statku N., w terminie do 9 marca 2011 r., za wynagrodzeniem w kwocie 3.822,00 zł brutto. Zamierzone działania miały przynieść rezultat zgodny z przepisami zawartymi w D. obowiązującymi na statku - sprawny system napędowy w zakresie

silnika głównego nr 1. Zadanie Z. K. sprawdzało się do ustalenia przyczyn uszkodzenia nietypowego silnika oraz dokonania jego naprawy. Z. K. celem wykonania naprawy musiał stworzyć kosztorys prac oraz określić czas niezbędny na dokonanie naprawy. Przy naprawie nie dysponował instrukcją naprawczą. Obowiązki wykonywał bez nadzoru ze strony M., w wybranych przez siebie godzinach, w obecności kogokolwiek z załogi danego statku. W dniach 26 października 2012 r. oraz 30 listopada 2012 r. strony zawarły umowy zlecenia, których przedmiotem był ogólnie określony remont statków.

M. oraz W. M. zawarli dnia 6 lutego 2012 r. umowę cywilnoprawną nazwaną „umową o dzieło”, której przedmiotem był remont tłoka układu nr 2 silnika głównego na statku S., zgodnie z własnym doświadczeniem, wiedzą i umiejętnościami, w terminie do 12 lutego 2012 r., za wynagrodzeniem w kwocie 420,00 zł brutto. Obowiązki wykonywał bez nadzoru ze strony M., w wybranych przez siebie godzinach, w obecności kogokolwiek z załogi danego statku.

M. nie zgłosił Z. K., R. W. ani W. M. do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych z tytułu zawartych umów i nie opłacił należnych z tego tytułu składek. Osoby te nie kwestionowały rodzaju umowy oraz tego, że od „ich pracy” nie będą odprowadzane składki ZUS.

Sąd Okręgowy podkreślił, że jakkolwiek w polskim prawie obowiązuje zasada swobody zawierania umów, to jednak w postępowaniu przed sądem dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnego łączącej strony umowy. W szczególności sąd ma obowiązek badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczonej zgodnie z art. 353<sup>1</sup> k.c. między innymi przez kryteria właściwości - natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy. Sąd zauważył, że dla potrzeb niniejszych ustaleń bez znaczenia pozostawało to, jak strony nazwały zawarte umowy, ponieważ oceniając charakter umów, należy brać pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony (mogące celowo stwarzać pozory zawarcia innej umowy), lecz także faktyczne warunki ich wykonywania. W odniesieniu do treści zawartych umów, Sąd wskazał, że użyte w nich sformułowania mogły budzić wątpliwości co do właściwego

charakteru zawartych umów - posłużono się określeniami typu „naprawa”, „wykonanie”, które w pewnych okolicznościach mogłyby skutkować uznaniem tych umów za umowy o dzieło, jednocześnie zaakcentowano każdorazowo „posiadaną wiedzę i doświadczenie” tzw. wykonawców, sugerując tym samym, że prace powierzono tym, a nie innym osobom ze względu na ich szczególne przymioty i wiedzę. Zdaniem Sądu, budzi wątpliwości, czy przedmiotem umowy był konkretny, zindywidualizowany, możliwy do weryfikacji rezultat czy też z wykonanie prac, które wymagały dość specyficznych kwalifikacji łączących różne umiejętności. O materialnym i zindywidualizowanym charakterze zamówień nie mogą również świadczyć, zdaniem Sądu, określenia typu „zamierzone działania mają przynieść rezultat zgodny z przepisami zawartymi w D. obowiązującymi na statku”. Sformułowania tego typu miały w ocenie Sądu jedynie przybliżyć treść zawartych umów do typowych umów o dzieło, a w istocie zaś postanowienie to ten oznaczało jedynie konieczność wykonywania prac zgodnie z instrukcją D.. Zdaniem Sądu, czynności będące przedmiotem spornej umowy nie są czynnościami przynoszącymi konkretny rezultat, możliwy do obiektywnej weryfikacji. Nie jest możliwe określenie - a co więcej nie określa tego umowa - jaki rezultat materialny (rzecz czy zespół rzeczy) czy niematerialny miałby powstać w efekcie wykonywania tychże czynności. Nadto, przeciwko uznaniu przedmiotowych umów za umowy o dzieło przemawia fakt, że nie istnieje możliwość poddania kontroli efektów pracy zainteresowanych pod kątem osiągnięcia konkretnego, zindywidualizowanego rezultatu. Z materiału dowodowego nie wynika, aby wykonywana praca poddawana była przez zamawiającego szczegółowej weryfikacji. Wypłata wynagrodzenia odbywała się w oparciu o odbiór dokonywany przez przedstawiciela armatora statku (osobę zewnętrzną wobec Spółki), bez szczegółowego wskazania, czy oczekiwany przez ten podmiot rezultat został osiągnięty. W ocenie Sądu, zawarcie przez strony umowy o dzieło można by rozważyć, gdyby Spółka powierzyła odwołującym się nie tylko „naprawę”, ale całościowe wykonanie poszczególnych systemów. W tym kontekście Sąd zwrócił uwagę na to, że W. M. miał dokonać naprawy jednego tylko z elementów silnika, tj. tłoka, a zatem w jego przypadku trudno mówić o wykonaniu samoistnego, oddzielnego „dzieła”. Podobnie jak R. W. wykonał pracę, której wynik stanowił jedynie jeden z elementów większej całości.

Także Z. K. zobowiązał się do naprawienia jedynie układu nr 1 silnika. Sąd podkreślił, że aby można było mówić o wykonanej pracy jako o dziele, musi ono stanowić samodzielny materialny bądź niematerialny byt, a nie tylko etap większej realizacji. Skoro ubezpieczonym powierzono dokonanie napraw elementów poszczególnych układów, nie może być mowy o stworzeniu przez nich samodzielnego dzieła. Wykonywali oni jedynie określone czynności, stanowiące etap zmierzający do finalnej naprawy statku. Sąd dodał, że samodzielnym bytem nie można nazwać robót wykonywanych przez odwołujących się a polegających na naprawie kolejnych układów, elementów tych układów, bowiem naprawa czegokolwiek już z samej swojej natury jest jedynie czynnością dokonywaną na czymś już gotowym, ale wadliwym. Sąd stwierdził, że osiągnięcie rezultatu określonego umową niewątpliwie zależało od wielu czynników zewnętrznych, między innymi dostępności części, stanu innych układów i instalacji. Ów brak pewności co do rezultatu działań, spowodowany rodzajem powierzonych im pracy, miejscem położenia urządzeń oraz faktem, że sprawność naprawianych czy też modyfikowanych instalacji zależała od szeregu innych, istniejących na statkach układów i urządzeń, również wskazuje na charakter umowy starannego działania, a nie rezultatu. Odnosząc się do dwóch umów zawartych przez M. z R. W., dotyczących zaprojektowania i wykonania przez niego instalacji hydraulicznej hamulców zrzutowych, dodatkowego systemu ssania za zbiornika wody pitnej i systemu przeciwpożarowego oraz wykonania i założenia żaluzji, Sąd wskazał, że występowanie w tych przypadkach opisanego etapu prac (projektowych oraz planowania etapów prac) nie przesądza o ich charakterze. Prace projektowe stanowiły jedynie niezbędny element wykonania powierzonych ubezpieczonemu prac spawalniczych, monterskich czy hydraulicznych. Sąd podkreślił, że „dzieło” zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu, a z taką definicją co do zasady nie koresponduje wykonywanie powtarzalnych czynności w systemie pracy ciągłej. Wskazał, że stwierdzona konieczność opracowania i wymyślenia właściwego sposobu naprawy danego układu czy też elementu układu nie przesądza o tym, że rezultat tej pracy intelektualnej należy uznać za „dzieło”. W ocenie Sądu, zamiarem stron i celem umów było uniknięcie

dopełnienia obowiązków płatnika składek i w celu osiągnięcia takiego rezultatu zasada swobody umów nie może być abstrakcyjnie interpretowana.

Sąd Apelacyjny w [...] wyrokiem z 24 stycznia 2017 r., sygn. akt III AUa [...], oddalił apelację wniesioną od powyższego wyroku przez M. oraz Z. K., W. M. i R. W..

Sąd za niezasadne uznał zarzuty naruszenia prawa procesowego, tj. sprzeczności ustaleń Sądu z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów. W ocenie Sądu Apelacyjnego, istotne okoliczności dla rozstrzygnięcia sprawy zostały wyjaśnione, a ustalenia Sądu pierwszej instancji w całości znajdują oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym. Dlatego przyjął poczynione przez Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne za własne.

Sąd Apelacyjny podzielił także ocenę prawną przedstawioną przez Sąd pierwszej instancji. Jego zdaniem, w niniejszej sprawie płatnik oraz zainteresowani ułożyli stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło w sposób sprzeciwiający się naturze tego stosunku prawnego, bowiem analiza treści umowy, jak też okoliczności jej zawarcia i realizacji jednoznacznie wskazują, że faktycznie strony łączyła umowa o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zlecenia.

Sąd Apelacyjny podkreślił też, że przedmiotem spornych umów były szeroko pojęte prace naprawcze, remontowe oraz mające na celu wykonanie określonych czynności szczegółowo opisanych przez Sąd Okręgowy. W spornych umowach płatnik powierzał ubezpieczonym tylko pewien wycinek prowadzonej działalności - wykonanie określonych elementów, instalacji, remont czy naprawę układów na jednostkach pływających. W ocenie Sądu Apelacyjnego, zatrudnianie osób do wykonywania pewnych etapów prowadzonej działalności na podstawie umowy o dzieło jest sprzeczne z naturą tego stosunku, a więc narusza art. 353<sup>1</sup> k.c., bowiem prace wykonywane przez zainteresowanych miały charakter świadczenia usług w sposób ciągły, co wskazuje, że czynności przez niech wykonane nie stanowią wypełnienia umowy o dzieło, a faktycznie zmierzają do obejścia obowiązującego prawa. Już sama treść umów zawartych przez strony, a także sposób, w jaki były wykonane, nie pozwala na uznanie ich za umowy o dzieło. Sąd podkreślił, że



szereg kolejnych czynności, które składają się na zorganizowany cykl produkcyjny, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Nie można za realizację umowy o dzieło uznać sytuacji, gdy czynności wykonywane przez stronę umowy stanowią jedynie część procesu produkcyjnego i nie tworzą samoistnego, niezależnego od twórcy rezultatu, zmierzając jednocześnie do wytworzenia większej całości wysiłkiem wielu osób.

Wskazany w umowach ich przedmiot, określony jako „wykonanie systemu”, „wykonanie instalacji”, „wykonanie elementów”, „wykonanie fundamentów”, „wykonanie dodatkowego systemu”, „wykonanie i założenie żaluzji, w oparciu o własny projekt”, „remont”, „naprawa” wskazuje na zlecenie wykonania określonych czynności. Czynności te stanowiły pewien etap procesu produkcyjnego, były powtarzalne i wykonywane w określonym przedziale czasowym. Nie można zatem uznać, że przedmiot umów był zindywidualizowany. Sąd wskazał także, że strony spornych umów nie określiły w nich indywidualnych cech dzieła, które miało być wykonane. Niemożliwe było odróżnienie prac, które zostały wykonane przez poszczególnych wykonawców w przebiegu produkcji (remontu) określonych jednostek. Powoływanie się przy tym na doświadczenie poszczególnych wykonawców wskazuje, że płatnikowi składek chodziło o wykonanie określonych czynności starannie, a nie o wytworzenie samoistnego dzieła. Prace wykonywane przez zainteresowanych były określonym etapem naprawy statków.

Wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżyła odwołująca się Spółka w całości, zarzucając naruszenie prawa materialnego, to jest:

- a. art. 734 § 1 k.c. i art. 750 k.c. w wyniku błędnego zastosowania, ponieważ sporne umowy nie miały charakteru umów starannego działania czy też umów o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu, albowiem były umowami rezultatu - Sąd Apelacyjny nie ustalił, a ZUS nie udowodnił, że sporne umowy nie posiadały cech umów o dzieło, w konsekwencji błędnie zastosowano art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 9 ust. 4a, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 36 ust. 1, 4, 11 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie

ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 1778 ze zm.);

- b. art. 627 k.c. „przez jego niezastosowanie, pomimo ustalenia wykonywania strony poszczególnych umów o dzieło w warunkach i według kryteriów typowych dla umowy o dzieło oraz pomimo że wolą stron było ukształtowanie stosunku prawnego jako umowy o dzieło, co stanowi o błędnie dokonanej subsumcji, w rezultacie czego błędnie także przyjęto, że umowy zawierane przez Spółkę z zainteresowanymi miały charakter umów starannego działania, do których na mocy 750 k.c. stosuje obowiązek ubezpieczeniowy na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych”;
- c. art. 627 k.c. przez jego błędną wykładnię przez przyjęcie, że: (-) powierzenie konkretnej pracy/zadania dotyczącego poszczególnego elementu większego urządzenia znajdującego się na statku wyklucza się z zakwalifikowaniem takiej umowy jako umowy o dzieło, gdyż zawsze będzie to część „większej całości” niestanowiąca samodzielnego bytu, a zatem tylko umowa dotycząca owej „większa całość” mogłaby stanowić o umowie o dzieło albo być realizowana w warunkach umowy o dzieło - Sąd Apelacyjny zakwestionował przykładowo możliwość naprawienia (rozumianego jako osiągnięcie z góry ustalonego rezultatu polegającego na przywróceniu przez wykonawcę parametrów pracy/działania konkretnie wskazanego urządzenia, określonych przez producenta w dokumentacji D.) w warunkach umowy o dzieło układu nr 1 silnika (naprawa/regeneracja tłoka w układzie nr 1 silnika) w oparciu o zarzut, że jest to jedynie element część silnika i jako taka nie stanowi czegoś samodzielnego;
- d. art. 65 § 2 k.c. w związku z art. 353<sup>1</sup> k.c. przez pominięcie w wydawaniu rozstrzygnięcia roli i znaczenia tego przepisu, woli i zamiaru stron wyrażanych w poszczególnych umowach o dzieło jako umów rezultatu, za którego to osiągnięcie wykonawcy przejmowali odpowiedzialność,

Skarżąca zarzuciła także naruszenie przepisów postępowania, to jest:

- e. art. 6 k.c. przez przypisanie skarżącej spółce M. Sp. z o.o. oraz poszczególnym zainteresowanym obowiązku w zakresie ciężaru dowodu, podczas gdy w sprawie ciężar dowodu spoczywał na organie rentowym, który to w sprawie nie zaoferował żadnego dowodu przemawiającego za wydaniem zaskarżonej decyzji, zaś rozważania zawarte w treści decyzji miały charakter czysto abstrakcyjny oderwany od materiału sprawy;
- f. art. 227 k.p.c. i art. 381 oraz art. 382 k.p.c. przez Sądy obu instancji:
  - (-) przez niewyjaśnienie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy w świetle podstaw materialnoprawnych zgłaszanych przez strony, przyjętej przez Sąd Apelacyjny, przy pominięciu przez Sąd Apelacyjny zarzutów apelacji, zaniechanie ich oceny oraz merytorycznego omówienia w wyroku; (-) przez niewyjaśnienie na czym polegało ułożenie stosunku prawnego wynikającego z umowy o dzieło w sposób sprzeciwiający się naturze tego stosunku prawnego oraz jakie dowody za tym przemawiają, przy jednoczesnym braku kwestionowania wiarygodności zgromadzonych w sprawie dowodów z dokumentów (z umów o dzieło, oświadczeń zainteresowanych) oraz zeznań, a które to dowody potwierdzały, że zawarte umowy nie sprzeciwiały się naturze stosunków zobowiązaniowych; (-) pominięcie przez Sąd Apelacyjny istnienia na statku dokumentacji D. doprecyzowującej i indywidualizującej umowę o dzieło oraz ujawniającej dane techniczne poszczególnych urządzeń objętych umowami o dzieło i tzw. obiektywne mierniki wartości dotyczące tych urządzeń, a w oparciu o które można było poddać poszczególne umowy sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych i które stanowiły parametry indywidualizujące dzieło;
- g. art. 242 k.p.c. przez „nieprawidłowe pominięcie wnioskowanych dowodów z przesłuchania w drodze pomocy prawnej, tj. Z. K. i P. P. oraz pominięcie przez Sąd Apelacyjny zarzutu apelacji, że zobowiązanie przez Sąd Okręgowy pełnomocnika odwołującej się

spółki do zapewnienia osobistego stawiennictwa świadków, nie był oparty na przepisie procedury a jego realizacja w okolicznościach faktyczna przez pełnomocnika skarżącego nie była możliwa, skutkiem czego potwierdzenie zarzutów przeciwko decyzji ZUS było bez winy skarżącej spółki niemożliwe”;

- h. naruszenie kognicji przez Sąd Apelacyjny przez oparcie się przy rozstrzygnięciu na zarzutach: pozorności umów o dzieło i ich sprzeczności z naturą stosunku zobowiązaniowego, które to zarzuty nie były podnoszone przez ZUS w treści zaskarżonej decyzji wyznaczającej ramy postępowania; nie podnosił ich również Sąd Okręgowy w sprawie, co tym bardziej budzi zdziwienie, jeśli chodzi o nadzwyczajną aktywność Sądu Apelacyjnego w kierunku poszukiwania argumentów przeciwko skarżącej spółce i poszczególnym wykonawcom umowy o dzieło.

Skarżąca wniosła o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku oraz wyroku poprzedzającego Sąd pierwszej instancji i przekazanie sprawy sądowi, który wydał orzeczenie do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy, a także przyznanie od organu rentowego zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Ponadto, na podstawie art. 415 k.p.c., skarżąca wniosła o orzeczenie w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie o zwrocie przez organ rentowy na rzecz skarżącego spełnionego świadczenia w postaci uiszczonych składek na ubezpieczenie społeczne w kwotach i za okresy wskazane w kwestionowanych w sprawie decyzjach ZUS.

Organ rentowy w odpowiedzi na skargę kasacyjną wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty skargi kasacyjnej nie mają usprawiedliwionych podstaw.

Zasady przewidziane w art. 6 k.c. dotyczą jedynie negatywnych skutków związanych z nieudowodnieniem przez stronę faktów, z których wywodzi ona skutki prawne (aspekt materialnoprawny rozkładu ciężaru dowodu). Inaczej rzecz ujmując, regulacja zawarta w art. 6 k.c. koresponduje wyłącznie z etapem, w którym odtwarza się fakty, jej wpływ na subsumcję ma charakter wtórny, zachodzi tylko wówczas, gdy sąd uzna, że określone okoliczności faktyczne powoływane przez stronę nie mają pokrycia w materiale dowodowym. Wynika to stąd, że ciężar udowodnienia (*onus probandi*) pozwala rozstrzygnąć sprawę merytorycznie, także wówczas, gdy sąd nie zdołał w ogóle (w pewnej części) wyjaśnić stanu faktycznego sprawy. Wówczas konsekwencje procesowe tego ponosi strona, na której dowód spoczywał. Jeżeli natomiast istotne fakty zostaną ustalone, to podlegają one ocenie z punktu widzenia przepisów prawa materialnego, niezależnie od tego, która ze stron podjęła w tym zakresie inicjatywę dowodową (powód, pozwany czy nawet dowód został przeprowadzony z urzędu, por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 4 stycznia 2008 r., I UK 223/07, LEX nr 442836, LexPolonica nr 2096627 i z dnia 12 stycznia 2011 r., II PK 129/10, LEX nr 737385, LexPolonica nr 2538072). W takiej sytuacji sąd, oceniając materiał dowodowy, kieruje się metodą poznawczą z art. 233 § 1 k.p.c., i na tej podstawie dokonuje wiążących ustaleń stanu faktycznego, które „podciągane” są pod odtworzony zakres desygnatów normy prawa materialnego, co miało miejsce w niniejszej sprawie.

Nie jest także uzasadniony zarzut art. 227 k.p.c. i art. 381 oraz art. 382 k.p.c. Sąd Apelacyjny wyjaśnił bowiem, że ułożenie stosunku prawnego między stronami w formie umowy o dzieło sprzeciwia się naturze stworzonej więzi prawnej, opierając się przede wszystkim na ustalonej treści umów nieodpowiadającej właściwości tego stosunku prawnego.

Jeśli zaś chodzi o pominięcie „istnienia na statku dokumentacji D. indywidualizującej umowę o dzieło oraz ujawniającej dane techniczne poszczególnych urządzeń objętych umowami o dzieło i tzw. obiektywne mierniki wartości dotyczące tych urządzeń, a w oparciu o które można było poddać poszczególne umowy sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych i które to stanowiły parametry indywidualizujące dzieło”, to zarzut ten nie jest skuteczny. Z twierdzenia skarżącej w ujęciu syntetycznym zdaje się wynikać, że dokumentacja

D. to coś odrębnego od instrukcji obsługi urządzenia. Tymczasem wystarczy sięgnąć do dyrektywy 2006/42/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 17 maja 2006 r. w sprawie maszyn, zmieniająca dyrektywę 95/16/WE, OJ L 157, 26, 9.06.2006., dalej dyrektywa maszynowa), aby zorientować się co do treści dokumentacji D., w tym treści instrukcji obsługi zawierającej między innymi opis ogólny maszyny oraz rysunki, schematy, opisy i objaśnienia niezbędne do użytkowania, konserwacji i naprawy maszyny oraz sprawdzenia prawidłowości jej działania (załącznik nr I do dyrektywy maszynowej, sekcja 1.7.4.2. - Treść instrukcji). Stanowi ona wytyczne nie tylko w zakresie parametrów urządzenia, ale także jego naprawy. Z wiążących dla Sądu Najwyższego (art. 398<sup>13</sup> § 2 k.p.c.) ustaleń, zgodnych zresztą z twierdzeniami skarżącej prezentowanymi od początku procesu, wynika, że zainteresowani przy naprawie nie dysponowali dokumentacją techniczną dotyczącą przeprowadzanej naprawy, a jeśli tak, to oznacza, że jeśli na statku istniała dokumentacja D., to nie była ona dostępna dla zainteresowanych. W konsekwencji istnienie na statku dokumentacji D. nie stanowiło faktu mającego istotne znaczenie dla wyniku sprawy (art. 227 k.p.c.), a więc jego pominięcie nie ważyło na prawidłowości rozstrzygnięcia.

Rozpatrując zarzut naruszenia art. 242 k.p.c., należy zauważyć, że został on sformułowany został w sposób mało klarowny i nie został uzasadniony. W związku z tym nie poddaje się kontroli kasacyjnej, ponieważ nie wiadomo, czy zarzut pominięcia wnioskowanych dowodów dotyczy Sądu pierwszej czy drugiej instancji, a jeśli odnosi się do Sądu drugiej instancji, to naruszenie tego przepisu powinno zostać powiązane z art. 391 § 1 k.p.c. Z kolei pominięcie przez Sąd Apelacyjny zarzutu apelacyjnego (czyli skierowanego do postępowania przed Sądem pierwszej instancji) koncentrującego się na prekluzji dowodowej wynikającej z art. 242 k.p.c. może stanowić skuteczną podstawę kasacyjną jedynie w powiązaniu z art. 378 § 1 k.p.c., ponieważ to ten przepis zawiera nakaz rozważenia wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków.

Z kolei zarzut naruszenia kognicji przez Sąd Apelacyjny nie został powiązany z żadnym przepisem postępowania. Brak wskazania przepisu, którego naruszenia miał dopuścić się Sąd Apelacyjny, uniemożliwia kontrolę kasacyjną w omawianym zakresie. Z mocy art. 398<sup>13</sup> § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną

w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw kasacyjnych, a z urzędu bierze pod uwagę jedynie nieważność postępowania. Zakres dopuszczalnej kognicji wyznacza zatem strona skarżąca, która z mocy art. 398<sup>4</sup> § 1 pkt 2 k.p.c. powinna przytoczyć podstawy kasacyjne, zaś granice tych podstaw wyznaczają zarzuty naruszenia wskazanych przepisów prawa. Sąd Najwyższy jest władny dokonywać oceny tylko tych zarzutów, które zostały sformułowane przez skarżącego i nie może uwzględniać naruszenia innych przepisów, a zwłaszcza nie może zastąpić skarżącego w wyborze przepisów, które mogły być naruszone przy wydawaniu zaskarżonego orzeczenia.

Przechodząc do zarzutów naruszenia prawa materialnego, należy przypomnieć, że przedmiot umowy o dzieło jest określany jako rezultat pracy fizycznej lub umysłowej, materialny lub ucieleśniony materialnie, posiadający cechy pozwalające uznać go za przedmiot świadczenia przyjmującego zamówienie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2003 r., II CKN 269/01, OSNC 2004 nr 9, poz. 142). Wykonanie dzieła przybiera więc najczęściej postać wytworzenia rzeczy, lecz może także polegać na dokonaniu zmian w rzeczy już istniejącej, jej naprawieniu, przerobieniu lub uzupełnieniu albo na rozbudowie rzeczy, połączeniu z innymi rzeczami, dodaniu części składowych lub przynależności (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 1976 r., II CR 193/76, OSPiKA 1976 nr 11-12, poz. 194; z dnia 12 lipca 1979 r., II CR 213/79, OSNCP 1980 nr 3, poz. 51; z dnia 20 maja 1986 r., III CRN 82/86, OSNCP 1987 nr 8, poz. 125; z dnia 27 maja 1983 r., I CR 134/83, OSPiKA 1984 nr 4, poz. 84, z glosą A. Szpunara i z dnia 25 listopada 2004 r., V CK 235/04, LEX nr 148150).

Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest t cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony

przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 11 sierpnia 2016 r., II UK 316/15, LEX nr 2113367; z dnia 12 sierpnia 2015 r., I UK 389/14, LEX nr 1816587; z dnia 28 sierpnia 2014 r., II UK 12/14, LEX nr 1521243; z dnia 8 października 2013 r., III UK 126/12, OSNP 2014 nr 9, poz. 135). Nie ma też wątpliwości, że „oznaczenie” dzieła następuje pierwotnie - już w trakcie układania postanowień umownych. Podkreśla się także, że również i czynności stanowiące przedmiot umowy o świadczenie usług prowadzą do wystąpienia określonych skutków, gdyż każda czynność człowieka rodzi następstwa i prowadzi do zmiany rzeczywistości, w której następuje (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 2017 r., III UK 53/16, LEX nr 2188651). Tak więc wynikiem umowy o świadczenie usług jest również określony rezultat, tyle tylko, że w tym przypadku nie stanowi on elementu istotnego tej więzi prawnej, jak ma to miejsce w umowie o dzieło.

Jak podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21 lutego 2017 r., I UK 123/16 (LEX nr 2269195), wyznaczenie ścisłej granicy między umową o dzieło a umową zlecenia (o świadczenie usług) nie jest łatwe, stąd niezbędne jest posłużenie się odpowiednimi kryteriami dyferencycyjnymi. Jednym z nich jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001 nr 4, poz. 63). Taki sprawdzian jest niemożliwy do przeprowadzenia, gdy strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Wówczas brak kryteriów określających wynik (wytwór) umowy pożądaną przez zamawiającego prowadzi do wniosku, że przedmiotem zamówienia jest wykonanie określonych czynności, a nie ich efekt (rezultat). Regulacja wynikająca z art. 627 k.c. wymaga od kontrahentów tylko „oznaczenia dzieła” i dopuszcza określenie świadczenia w umowie w sposób ogólny, zezwalający na jego przyszłe dookreślenie na podstawie wytycznych wskazanych w umowie albo wynikających ze zwyczaju bądź zasad uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przy dziełach bardziej skomplikowanych (o wyższym poziomie zaawansowania) staje się niezbędna dalsza indywidualizacja przedmiotu umowy przez rozwinięcie opisu rezultatu pod względem technicznym, funkcjonalnym bądź estetycznym (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2004 r., I CK 329/03, LEX nr 599732).



Sąd drugiej instancji przyjął, że w spornych umowach płatnik powierzał ubezpieczonym tylko pewien wycinek większej całości - wykonanie określonych elementów, instalacji, remont czy naprawę układów na jednostkach pływających i czynności te stanowiły pewien etap procesu produkcyjnego. W wyniku wykonania prac opisanych w umowach nie powstał nowy, indywidualnie określony i samoistny rezultat. Skarżąca kwestionuje to stanowisko za pomocą wywodu o charakterze abstrakcyjnym, z którego wynika, że na statku morskim istnieje szereg urządzeń samodzielnych konstrukcyjnie i funkcjonalnie, których naprawienie może stanowić przedmiot umowy o dzieło. Z tezą tą należy się zgodzić, jednakże ważyłaby ona na błędnej wykładni art. 627 k.c. tylko wtedy, gdyby sporne umowy dotyczyły naprawy oddzielnych konstrukcyjnie, jak i funkcjonalnie urządzeń. Ani z treści zawartych umów, ani nawet z twierdzeń odwołującej się Spółki przedstawianych w toku postępowania nie wynikało, aby powierzane naprawy obejmowały funkcjonujące samodzielnie konstrukcje techniczne. Skarżąca natomiast argumentów za przyjęciem umów o dzieło upatrywała przede wszystkim w woli stron umowy oraz w tym, że umowy te miały charakter „twórczy”, tzn. że naprawy nie odbywały się wedle „instrukcji naprawczej”, ale własnego konceptu naprawiającego.

Nawet dla laika oczywiste jest, że naprawienie urządzenia, tak aby działało i spełniało parametry producenta, dotyczy urządzenia jako całości, a nie jego poszczególnych elementów, a także i to, że naprawa jednego elementu nie gwarantuje naprawy urządzenia jako całości, jeśli jest on jedną z powiązanych ze sobą konstrukcyjnie i funkcjonalnie części stanowiących integralną całość. Zatem zlecenie naprawy jednego elementu w wysokospecjalistycznym urządzeniu, stanowiącym system połączonych wzajemnie części w ujęciu fizycznym i funkcjonalnym, nie może być związane z rezultatem w postaci naprawienia maszyny jako całości. Z tym też wiąże się kwestia odbioru dzieła. Jeśli przedmiotem sprawdzianu na istnienie wad mają być właściwe parametry urządzenia (jak twierdzi skarżąca), to odbiór ten może dotyczyć urządzenia jako całości, a nie jego poszczególnych elementów. Rację ma zatem Sąd Apelacyjny, że część procesu produkcyjnego, który nie zamyka się stworzeniem i samoistnego rezultatu (poddającego się testowi na istnienie wad) nie może być ujmowana w ramach umowy o dzieło i odnosząc tę ocenę do realiów niniejszej sprawy.

Niewątpliwie czynności wykonywane przez zainteresowanych miały doprowadzić do przywrócenia właściwych parametrów urządzenia (bo jaki miałby być inny sens powierzenia im napraw), ale nie mogli być oni odpowiedzialni za tak ujęty rezultat, skoro zależał on także od innych, niezależnych od nich czynników składających się integralnie na cały proces naprawczy urządzenia. Dalej idąc, z uwagi na nieudostępnienie zainteresowanym dokumentacji D., o czym wyżej przy ocenie zarzutów natury procesowej, postanowienie o treści: „zamierzone działania mają przynieść rezultat zgodny z przepisami zawartymi w D.” nie może być uznane za doprecyzowanie przedmiotu umowy w sposób pozwalający na przeprowadzenie testu na istnienie wad.

Nie potwierdził się zatem zarzut niewłaściwego zastosowania art. 734 § 1 k.c. i art. 750 k.c. oraz art. 627 k.c. (a także błędnej wykładni tego ostatniego przepisu), a w konsekwencji art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 9 ust. 4a, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 36 ust. 1, 4, 11 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Zauważyć też należy, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego zwraca się uwagę, że skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. Okoliczność, że strony umowy określiły łączący je stosunek prawny jako umowę o dzieło, eksponując w ten sposób jej charakter, nie jest zatem elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, które ostatecznie - z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy - określa sąd (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 28 kwietnia 2010 r., II UK 334/09, LEX nr 604221; z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12, LEX nr 1618766; z dnia 21 marca 2013 r., III CSK 216/12, LEX nr 1324298; z dnia 21 lipca 2016 r., I UK 313/15, LEX nr 2111409).

Wyrażona w art. 353<sup>1</sup> k.c. zasada swobody umów, w myśl której stronom umowy gwarantuje się możliwość wyboru rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył, nie oznacza dowolności kreowania stosunków prawnych, bowiem już z treści art. 353<sup>1</sup> k.c. wynika, że treść umowy nie może sprzeciwiać się naturze danego stosunku prawnego. Oznacza to, że strony, korzystając ze swobody umów, nie mogą ukształtować stosunku prawnego w ten sposób, że nie odpowiadałby on podstawowym cechom charakterystycznym dla obowiązującego w polskim systemie prawnym modelu stosunku obligacyjnego lub też modelu określonego

rodzaju zobowiązania. Zatem strony nie mogą nadać więzi prawnej przymiotu umowy o dzieło umowy, jeśli wynikające z tej umowy relacje (prawa i obowiązki stron) nie odpowiadają właściwości tego stosunku prawnego. Takie też stanowisko wyraził Sąd drugiej instancji, uznając, że postanowienia umów nie odpowiadają cechom charakterystycznym umowy o dzieło, co znalazło akceptację Sądu Najwyższego.

Nie jest zatem również uzasadniony zarzut naruszenia art. 65 § 2 k.c. w związku z art. 353<sup>1</sup> k.c. przez pominięcie w wydawaniu rozstrzygnięcia roli i znaczenia tego przepisu, woli i zamiaru stron wyrażanych w poszczególnych umowach o dzieło jako umów rezultatu.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398<sup>14</sup> k.p.c. orzekł jak w sentencji. O kosztach postępowania kasacyjnego rozstrzygnięto na mocy art. 98 k.p.c. w związku z § 9 ust. 2 i § 10 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804 ze zm.).